

# Ondraszki rozdane

Data publikacji: 24.11.2014 11:00

Już po raz XIII uroczyste wręczono Nagrody Ondraszka. W ten sposób Koło nr 6 Macierzy Ziemi Cieszyńskiej wraz z MK PZKO Czeski Cieszyn wyróżnia osoby, których działania lub twórczość przyczyniają się do kultywowania tradycji i propagowania kultury Śląska Cieszyńskiego.

Uroczystą galę wręczania nagród Ondraszka zorganizowano 22 listopada w Cafe Muzeum. Konferansjerem był prezes koła macierzy Józef Swakoń. - **Trzeba zwracać uwagę, na to co nas łączy, a nie na to, co rozdziela, po obu stronach Olzy** – podkreślał.

Tegoroczne nagrody Ondraszka otrzymali Krystyna Mruzek z Jabłonkowa, Monika Wałach-Kaczmarczyk z Jaworzynki, Marian Stefek z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie oraz Jarosław jot-Drużycki z... Warszawy.

- **Jest to dla mnie bardzo duży honor. Nie spodziewałem się, że zostanie mi przyznana jakakolwiek nagroda tutaj, miejscowa. Poczuję się doceniony przez miejscową społeczność i jestem bardzo wdzięczny zarówno Kapitulie przyznającej nagrodę, jak i wszystkim osobom tu, na Śląsku Cieszyńskim, które mnie inspirowały, czasami nawet o tym nie wiedząc, do napisania tej książeczki czy w ogóle do pisania i mówienia o Śląsku Cieszyńskim w Warszawie** – mówi Jarosław jot-Drużycki wyjaśniając, że choć jego pierwsze spotkania ze Śląskiem Cieszyńskim miały miejsce, jak był małym chłopcem i przyjeżdżał z rodzicami w Beskid Śląski, wędrował na Szyndzielnię czy inne góry, później znalazł w starym klaszerze znaczek z Zaolziem, to tym, co konkretnie skierowało jego zainteresowania na Zaolzie, to „Czarna Julka” Morcinka.

- **Chciałem pojechać do Karwiny, zobaczyć, na ile Morcinek pisał prawdę. I pojechałem. Zobaczyłem, że nie ma tego miasta, o którym on pisał. Wtedy pojawił się mój pierwszy tekst drukowany w „Tygodniku Powszechnym”. Później pracowałem przez jakiś czas w Książnicy, dzięki czemu poznałem lepiej region, za co do tej pory jestem niezwykle wdzięczny jej dyrektorowi Krzysztofowi Szelongowi. Dzięki niemu i miejscu, w którym pracowałem mogłem poznawać historię tego regionu, bardzo ciężką i zupełnie inną od tej historii, którą ja znam z Kongresówki, z Mazowsza. Później zaczęło się poznawanie ludzi. Bo lektury to nie wszystko. Najważniejsi są ludzie** – powiedział naszemu portalowi Jarosław jot-Drużycki.

- Krystyna Mruzek z Jabłonkowa oraz Monika Wałach-Kaczmarczyk otrzymały nagrody za wychowywanie młodzieży i przekazywanie kultury rodzimej, wychowanie muzyczne w tradycji Śląska Cieszyńskiego. Krystyna Mruzek wychowała „Nowinę”, za nią „Lipkę”, później „Torkę” i najmłodszą „Rozmarynek”. Wszystko to znane już kapele o dużym dorobku artystycznym dającym około czterdziestu koncertów rocznie. A jeżeli chodzi o panią Monikę Wałach, to jest Mała Jetelinka i duża Jetelinka. Każda nagrodzonych pań może się pochwalić wychowaniem wielu solistów kapel, muzyków ZPT „Śląsk”. Tak że są to wybitni ludzie, którzy mają ogromne zasługi dla zachowania muzyki i kultury Śląska Cieszyńskiego. Natomiast jeżeli chodzi o zachowanie tradycji, to możemy powiedzieć, że to, co robi pan Marian Stefek, to w zasadzie na jego barkach spoczywa zachowanie i archiwizowanie wszystkich dokumentów dotyczących polskości. Robi to zarówno dla Kongresu Polaków, jak i Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego, największej organizacji polskiej w Republice Czeskiej. Ten Ośrodek Dokumentacji jest bardzo ważny. Przychodzi tam około 250 osób rocznie, badaczy, historyków korzystających z zasobów zebranych przez Ośrodek Dokumentacji – uzasadnia wybory Józef Swakoń. - **Uznaliśmy, że należymy do tego samego dziedzictwa kulturowego i staramy się zawsze równolegle rozdawać te nagrody i zauważać podobnych działaczy po jednej i po drugiej stronie** - dodaje.

Nagrody uroczyste wręczali sponsorzy. Po rozdaniu nagród wystąpiły dziecięce kapele góralskie „Rozmarynek” z Jabłonkowa oraz „Jetelinka” z Jaworzynki, prowadzone przez nagrodzone panie.

(indi)

